

MARIUSZ ROSIK

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

## „Plemię zmijowe” i psie wymiociny, czyli o funkcji antycznej inwektywy

Sięgając po starożytne pisma chrześcijan i Żydów (z Biblią włącznie), nie sposób nie natknąć się na inwektywy, zarówno te proste, jak i bardziej rozwinięte. Współczesny czytelnik może być wstrząśnięty niektórymi epitetami lub porównaniami. Reakcja ta przybrać może łagodniejszą formę, gdy przyjrzymy się roli inwektywy w antyku w ogóle. Starożytni pisarze, zarówno greccy, rzymscy, chrześcijańscy czy żydowscy, argumentując za własnymi poglądami, sięgali nie tylko po racje intelektualne. Logiczny wywód był zaledwie częścią argumentacji. Część drugą, wcale nie mniej znaczącą, stanowiły argumenty *ad hominem*. Nie unikano wśród nich inwektyw. Obrazu słowna stanowiła integralny element wyводу, a jej brak mógł zdecydowanie zaniżyć wartość argumentacji.

W niniejszej prezentacji przybliżona zostanie krótko terminologia związana z antyczną inwektywą (1), następnie omówiona zostanie funkcja inwektyw w greckiej i rzymskiej retoryce (2), na kartach Biblii (3) oraz w niektórych pismach autorów wczesnochrześcijańskich (4). Celem zobrazowania roli inwektywy w starożytnych pismach, sięgniemy po przykłady jej użycia. Omówione założenia teoretyczne w stosowaniu inwektyw połączone z podaniem przykładów ich zastosowania pozwolą na przybliżenie jej funkcji retorycznych w konkluzji opracowania.

### 1. Terminologia

Termin „inwektywa” pochodzi od łacińskiego czasownika *inveho*, oznaczającego „wwozić” lub „wprowadzać”, a w formie biernej przybierającego znaczenie wskazujące na wtargnięcie. Etymologicznie inwektywa jest więc słowną napaścią czy obelgą. Dotyczyć może osoby, grupy osób lub instytucji. Retoryczną rozpiętością inwektyw zakrojone były na szeroką skalę: od potocznych, wulgarnych słów

używanych najczęściej (choć przecież nie tylko) przez najniższe warstwy społeczne aż po utwory literackie, odznaczające się znakomitą zgodnością z zasadami retoryki klasycznej. Inwektywa (*invectiva oratio*) różni się nieco od „mowy napastliwej” (*vituperatio*); ta druga wyszydza podłe pochodzenie i wychowanie przeciwnika, podczas gdy pierwsza – jego złe przekonania i wypowiedzi<sup>1</sup>.

## 2. Inwektywa grecka i rzymska jako sztuka oratorska

Z czasem inwektywa stała się sztuką. Mówiono o niej i uczono jej w podręcznikach retoryki. Jeden z najbardziej upowszechnionych, zatytułowany *Rhetorica ad Herennium*, nieznanego autorstwa, za to zadedykowany znanemu przynajmniej z imienia Gajuszowi Herenniuszowi, wiele miejsca poświęca mowie opisowej<sup>2</sup>. Ta może być dwojaka: pochwalna i napastliwa. Mowa napastliwa, złożona z klasycznej triady (wstęp, zasadnicza część mowy i zakończenie), we wstępie zawierać powinna usprawiedliwienie własnego wystąpienia, a w zakończeniu słowa, które wzburzyć miały słuchaczy; centralną częścią natomiast było piętnowanie przeciwnika. We wstępie orator ukazywał szlachetne pobudki, które skłaniają go do zajęcia stanowiska w spornej kwestii, kreślił ogrom zła dokonanego przez przeciwnika lub odwoływał się do szlachetnych uczuć słuchaczy, dla których dobra zabierał głos. Zasadnicza część oracji polegała na obelgach i inwektywach pod adresem przeciwnika.

Zazwyczaj piętnowanie przeciwnika przeprowadzano w porządku chronologicznym. Niekiedy sięgano nawet do okresu przed urodzeniem, aby napiętnować rodziców i innych przodków osoby wyśmiewanej, a także sięgano aż poza grób, opisując drastycznie losy pośmiertne przeciwnika. Jeśli chodzi o rodziców i innych przodków, należało napiętnować i w mrocznych barwach ukazać ich ojczyznę, środowisko, dom rodzinny, podkreślając niskie pochodzenie adwersarza i wątpliwe moralnie zajęcia przodków. Często wykorzystywano wszelkie znaki wróżebne, które zapowiadały narodziny tak podłego człowieka. Niekiedy sięgano także po metodę odwrotną: wykazywano wielkość przodków i ich wspaniałe cechy, by na tym tle wykazać, jak niecień przeciwnik to wykorzystywał i marnował.

Następnie należało omówić zalety i wady, dzieląc je na cielesne, duchowe i zewnętrzne; a wszystko po to, by następnie po kolei je napiętnować. Niemał każda cecha nadawała się do negatywnego komentarza. Starano się ośmieszyć nazwisko, odmalować szpetotę ciała lub udowodnić, że przyrodzoną urodę atakowany niecień wykorzystywał. Podkreślano dzikość charakteru, złe wychowanie, niechęć do nauki, już w dzieciństwie budzące się skłonności do zła. Nie omieszkało podkreślić na-

<sup>1</sup> S. LONGOSZ, *Inwektywa*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. VII, Lublin 1997, s. 413.

<sup>2</sup> K. KUMANIECKI, *Literatura rzymska. Okres cyceroński*, Warszawa 1977, s. 543.

miętności cielesnych, długość marnowanego żywota i haniebną śmierć (jeśli ta już nastąpiła). „Przymioty duchowe należało omówić wedle porządku czterech cnót: roztropności, sprawiedliwości, umiarkowania i męstwa. Piętnowano brak mądrości i roztropności, głupotę, nieuctwo, podstępą naturę, dwulicowość i obłudę; dalej nieumiarkowanie, niecierpliwość, wybuchowość, pychę, okrucieństwo, obżarstwo i pijaństwo, rozwiązałe życie, bezbożność, świętokradztwo, brak szacunku wobec rodziców, krzywoprzysięstwo, kradzieże, rabunki, niesprawiedliwe zarządzenia i prawa, wreszcie tchórzostwo i brak chęci ponoszenia trudów w obronie ojczyzny. Słowem, wszelakie wady i przywary nadawały się do przypisania przeciwnikowi”<sup>3</sup>.

Zadawano sobie wiele trudu, by ukazać złe towarzystwo adwersarza, władzę, której nadużywał, zmarnowane bogactwa czy ewentualne niespłacone długi. Dowodzone, że przeciwnik poddany inwektywie wykorzystywał zaszczyty, wpływy i piastowane urzędy dla swych haniebnych celów. Pomstowano, jaką hańbą okrył ojczyznę i własną rodzinę, jak lichy potomstwo pozostawił, ile osób skrzywdził i jak niesprawiedliwe prawa wydał.

W zakończeniu mowy, jak wspomniano, należało wywołać wzburzenie u słuchaczy. Czyniono to zazwyczaj przez podanie konkretnych przykładów wymienionych wcześniej wad, złych zachowań, niemoralnego postępowania i oszustw przeciwnika. Wyolbrzymianie negatywów było jak najbardziej wskazane.

Rozwój inwektywy w Grecji przypada na czasy Eurypidesa, w Rzymie natomiast rozwinęła się ona u schyłku republiki i za czasów cesarstwa<sup>4</sup>. Posługiwali się nią najwięksi retorzy: Archiloch, Izokrates, Demostenes, Bion z Borysthenes i Sotades z Maronei, Lucyliusz, Cyceron, Nowiusz, Salustiusz, Katullus, Warron Atacyński, Seneka czy Juwenalis<sup>5</sup>. Dla zobrazowania praktycznego wykorzystania inwektywy greckiej podajmy jeden tylko przykład. Syn pewnego ateńskiego ziemianina, urodzony w Salaminie około 480 r. przed Chr., jest autorem około dziewięćdziesięciu dzieł. Do dziś w całości zachowało się jedynie osiemnaście. W dramacie zatytułowanym *Hippolytos* czyli *Fedra* Eurypides (bo o nim tu mowa) ukazuje współczesne mu spojrzenie na rolę kobiety w społeczeństwie:

O, Zeusie, jakąż przyczyna sprawiła, żeś sprowadził tak niewyjaśnione nieszczęście na ludzi, stwarzając kobietę. Jeżeli naprawdę chciałeś mnożyć ród śmiertelników, dlaczego musiał się on zrodzić z kobiety? Czyż nie lepiej byłoby, gdyby mężczyźni mogli kupować nasiona

<sup>3</sup> P. JURZYK, *Wybrane elementy napastliwej polemiki antyarianńskiej w „Orationes contra Arianos” św. Atanazego Wielkiego na tle literackiej tradycji inwektywy*, WPT 14 (2006) nr 2, s. 181–182.

<sup>4</sup> Szczegółowo kwestie te omówione są w: S. KOSTER, *Die Invektive in der griechischen und römischen Literatur*, Meisenheim 1980.

<sup>5</sup> S. LONGOSZ, *Zarys historii inwektywy wczesnochrześcijańskiej*, RT 3 (1996) nr 2, s. 363–365.

synów swoich, płacąc za nie w Twoich świątyniach w złocie, żelazie lub brązie, a potem móc pozostać wolnymi bez kobiet w swoich domach?<sup>6</sup>

Wydaje się, że autor *Bachantek* bardziej doceniony został po śmierci niż za życia. I to nie tylko dlatego, że wprowadzenie przez niego nowatorskiej techniki *deus ex machina* do sztuk teatralnych budziło nie lada kontrowersje, ale także z powodu wyszukanych inwektyw – jak choćby ta przytoczona powyżej – po które sięgał w swoich sztukach.

Inwektywa rzymska w okresie swego rozkwitu doczekała się różnych form. Najbardziej prymitywna i często wręcz wulgarna była inwektywa w formie broszury zawierającej ostre mowy napastliwe i paszkwile. Miała charakter jak najbardziej osobisty. Istniała także forma bardziej wysublimowana, naśladowująca różne gatunki literackie, jak: dzieła historyczne czy filozoficzne biografie, dialogi czy poematy. Najwięcej swobody dawała autorom forma listu, edyktu lub memoriału<sup>7</sup>. Niektóre wyzwiska i epitety były tak wulgarne, że nie mieszczą się żadną miarą w dzisiejszej obyczajowości. Nie sprawiały jednak skutku, jakiego dziś moglibyśmy się spodziewać. W wulgaryzmach i sprośnościach celował Waleriusz Katullus, który ośmieszał nimi nawet Juliusza Cezara i jego ulubieńca, żołnierza Mamurrę. Ten jednak, choć początkowo urażony, niewiele robił sobie z przypisywanych mu cech, gdy tylko ich autor poprosił o przebaczenie. Świadectwem takiej postawy jest wzmianka u Swetoniusza:

Waleriusza Katula, którego wierszyki o Mamurri na wieczne czasy go znieślawiły, czego nie ukrywał, jeszcze tegoż samego dnia, gdy prosił go o przebaczenie, podjął biesiadą i nigdy nie zerwał zażytego związku gościnności z jego ojcem<sup>8</sup>.

### 3. Obecność inwektywy w Biblii

Inwektywa znana jest także autorom ksiąg natchnionych. Ich autorzy sięgają po obrazowość zaczerpniętą z różnych dziedzin<sup>9</sup>. Z kręgów zoologicznych na czoło wysuwa się motyw psa, który posłuży pisarzom Biblii Hebrajskiej jako określenie nader obraźliwe i deprecjonujące. Filistyn Goliat zwraca się szyderczo do Dawida z procą w rękę: „Czyż jestem psem, że przychodzisz do mnie z kijem?” (1 Sm 17,43). Ten sam Dawid zwróci się w niedługi czas później do Saula: „Za kim to wyruszył król izraelski? Za kim ty gonisz? Za zdechłym psem, za jedną pchłą?”

<sup>6</sup> Cytat za: EURYPIDES, *Hipolitos czyli Fedra*, tłum. B. Burtymowicz, Wrocław 2007, s. 189.

<sup>7</sup> S. LONGOSZ, *Zarys historii inwektywy wczesnochrześcijańskiej*, s. 366.

<sup>8</sup> *Caesar* 73.

<sup>9</sup> M. FILIPIAK, *Znaczenie przekleństw w kodeksach prawnych Pięcioksięgu*, RTK 15 (1968), 1, s. 47–48.

(1 Sm 24,15). Niejaki Abiszaj na dźwięk słów Szimeja przeklinającego Dawida pyta retorycznie króla: „Dlaczego ten zdechły pies przeklina pana mego, króla?” (2 Sm 16,9). Psalmista wplata ten epitet w modlitwę, która w kilka wieków później odczytana zostanie jako lamentacja mesjańska: „Sfóra psów mnie opadła, osacza mnie zgraja złoczyńców” (Ps 22,17). Niepocieszony Izajasz natomiast narzeka nieco na przywódców swego narodu: „Oni wszyscy to nieme psy, niezdolne do szczekania; marzą sennie, wylegają się, lubią drzemać” (Iz 56,10). Niezbyt przyjazne pod względem estetycznym wrażenia rodzą się u czytelnika Księgi Przysłów po lekturze jednego z nich: „Jak pies do wymiotów powraca, tak głupi powtarza szaleństwa” (Prz 26,11). Zupełnie podobnym echem brzmią słowa autora Drugiego Listu Św. Piotra: „Pies powrócił do tego, co sam zwymiotował, a świnia umyta – do kałuży błota” (2 P 2,22)<sup>10</sup>.

Nawet sam Jezus nie jest tu wyjątkiem; On również sięga po inwektywę. Gdy Syrofenicjanka, której córka dręczona jest przez złego ducha, prosi Go o interwencję, Cudotwórca z Nazaretu wydaje się zachowywać tak, jak na typowego Żyda owych czasów przystało; stwierdza mianowicie: „Pozwól najpierw nasycić się dzieciom, bo niedobrze jest zabrać chleb dzieciom, a rzucić szczeniętom” (Mk 7,27)<sup>11</sup>. Niektórzy egzegeci<sup>12</sup> podjęli próbę obrony Jezusa, tłumacząc, że kobieta chciała Go oszukać i dlatego nazwała Go wcześniej Synem Dawida, symulując w ten sposób przynależność do narodu wybranego. Jezus po zdemaskowaniu nieuczciwości najpierw odpowiada milczeniem (Mt 15,23), później odwołuje się do stereotypowego określenia pogan „psami”. Nie można jednak nie zauważyć, że określenie pogan „psami” w ustach Jezusa otwiera także możliwości interpretacji pozytywnej. Po pierwsze, Jezus używa zdrobnienia („szczenięta”), podczas gdy Żydzi zasadniczo porównywali pogan do „psów”. Po drugie, sam fakt uwolnienia córki Syrofenicjanki nadaje wypowiedzi Jezusa znacznie łagodniejszy charakter. Po trzecie, w bezpośrednim kontekście tej wypowiedzi znajduje się perykopa, w której Jezus znosi różnicę pomiędzy czystym i nieczystym pokarmem (Mk 7,1-23), co pozwala głębiej uchwycić znaczenie epizodu z Syrofenicjanką: Jezus znosi tu różnicę między czystym a nieczystym człowiekiem, a więc nie traktuje pogan niczym „psy”<sup>13</sup>.

Nazaretański Nauczyciel używa niekiedy bardzo wyszukanych inwektyw, zrozumiałych w pełni jedynie w ich kontekście historycznym i religijnym. Do faryzeuszów, a więc „oddzielonych” (hebr. *peruszim*) od pozostałej części żydowskiego

<sup>10</sup> Szczegółowo motyw psa w Biblii został opracowany w: M. Rosik, *Motyw κυρία in dialogu Jezusa z Kananejką – Syrofenicjanką (Mk 7,24-30; Mt 15,21-28)*, w: M. GOLIŃSKI, S. ROSIK (red.), *Viae historicae. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Wrocław 2001, s. 429–434.

<sup>11</sup> Tak: H. VAN DER LOOS, *The Miracles of Jesus*, Leiden 1986, s. 413; F.W. BEARE, *The Gospel According to Matthew. A Commentary*, Oxford 1981, s. 341.

<sup>12</sup> S. HUMPHRIES-BROOKS, *Matthew*, w: W.E. MILLS, R.F. WILSON (red.), *Mercer Commentary on the Bible*, Macon 1995, s. 960.

<sup>13</sup> W. HARRINGTON, *The Gospel of Matthew*, Collegeville 1991, s. 237–238.

społeczeństwa z powodu nacisku, jaki kładli na zachowanie Prawa Mojżeszowego, zwracał się kiedyś słowami: „Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy! Bo podobni jesteście do grobów pobielanych, które z zewnątrz wyglądają pięknie, lecz wewnątrz pełne są kości trupich i wszelkiego plugastwa. Tak i wy z zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, lecz wewnątrz pełni jesteście obłudy i nieprawości” (Mt 23,27-28). Zwyczaj bielienia grobów w starożytnym Izraelu utarł się z tego powodu, iż Prawo zakazywało kontaktu ze zmarłymi tym, którzy zmierzali do świątyni w Jerozolimie, by tam złożyć ofiarę. Osoba taka stawała się nieczystą rytualnie, a przez to wyłączonej z kultu na czas nieczystości. Zrozumiałe jest, że umarłych należało pogrzebać; osoby jednak bezpośrednio związane z pochówkiem przez określony czas nie mogły brać udziału w zgromadzeniu liturgicznym w narodowym sanktuarium. Sytuacja stawała się szczególnie uciążliwa, gdy chodziło o tzw. święta pielgrzymie, a więc o Święto Paschy, Namiotów i Tygodni. Rabini, interpretując Prawo, twierdzili nawet, iż wystarczy, by cień zmarłego niesionego w kondukcje pogrzebowym padł na kogoś z uczestników pochówku, a zaciągał on nieczystość rytualną. A cóż, dopiero gdy ktoś nadepnął przypadkiem na grób kopany w ziemi! Właśnie dlatego bielono groby – by mogły one być widoczne w słońcu z daleka. Przyrównanie faryzeuszów do kości trupich było dla faryzeuszów obraźliwe z jeszcze jednego powodu. Otóż w około 6 lub 9 r. po Chr. Kilku Samarytan, zaciekłych wrogów Izraelitów, przedostało się na dziedziniec wewnętrzny świątyni (lewicy nie okazali się bowiem dobrymi ochroniarzami), by rozrzucić tam trupie kości skradzione uprzednio z pobliskiej nekropolii. Świątynia została zbezczeszczona, a wrogość pomiędzy obiema nacji wzrosła.

W latach sześćdziesiątych I stulecia krewny samego Chrystusa i brat Jakuba Młodszeo, karcąc chrześcijan w gminach judeochrześcijańskich, ucieka się do inwektywy niezwykle wysublimowanej i tchnącej swoistym romantyzmem: „Ci właśnie na waszych agapach są zakałami, bez obawy oddają się rozpuście... samych siebie pasą... obłoki bez wody wiatrami unoszone... drzewa jesienne niemające owocu, dwa razy uschłe, wykorzenione... rozhukane bałwany morskie wypływające swoją hańbę... gwiazdy zabłąkane, dla których nieprzeniknione ciemności na wieki przeznaczone...” (Jud 12-13). Powracająca tu metaforyka meteorologiczna, botaniczna, astrologiczna i hydrologiczna sama w sobie mogłaby przywoływać obrazowość pozytywną; w kontekście nagany jednak staje się łagodną formą inwektywy. Tak więc spotykane nawet na kartach Biblii złośliwości „nie tylko usprawiedliwiały, ale nawet ośmiały i zachęcały starożytnych chrześcijan, zgodnie z otaczającą ich długo tradycją, do stosowania również inwektywy w polemice ze swymi przeciwnikami”<sup>14</sup>.

<sup>14</sup> S. LONGOSZ, *Zarys historii inwektywy wczesnochrześcijańskiej*, s. 375.

#### 4. Inwektywa w dziełach pisarzy wczesnochrześcijańskich

Wczesnochrześcijańską inwektywę cechuje poczwórny sprzeciw; jest ona antypogańska, antyheretycka, antyrządowa i antyżydowska<sup>15</sup>. Chrześcijaństwo może poszczycić się także klasykami inwektywy: Tertulianem, Lucyferiuszem z Calaris, św. Hieronimem ze Strydonu, Hermiaszem i św. Grzegorzem z Nazjanzu. Adwersarzy chrześcijaństwa oskarżano o głupotę, ignorancję, niewierność. Już w II w. niejaki Tacjan Syryjczyk w *Mowie do Greków* poprzez ironię i sarkazm szydził z mitologii, poezji, retoryki, filozofów i sztuk plastycznych<sup>16</sup>. Dowodził, że Grecy byli zwyrodniali, niemoralni i wyuzdani. Ukazywał okrucieństwo walk gladiatorów. Hermiasz stał się autorem znakomitego dzieła zatytułowanego *Wyszyczenie filozofów pogańskich*. Tertulian w *Apologetyku* używa jednoznacznych określeń w stosunku do pogan: głupcy, nierozumni, fałszerze, bezbożnicy, bezczelni, ślepcy, bezwstydni. W polemice antyheretyckiej w samych dziełach Tertuliana (*Preskrypcja przeciw heretykom* z ok. 200 r., *Przeciw Hermogenesowi* z ok. 202–203 r., *Przeciw Marcjonowi* z ok. 207–212 r., *Przeciw Walentynianom* z ok. 210 r., *Lekarstwo na ukłucie skorpiona* i *Przeciw Prakseaszowi* z ok. 213 r.) badacze doliczyli się 225 obelg i przezwisk. Za przykład inwektywy stosowanej przez Tertuliana w polemice z heretykami niech posłuży fragment dzieła *Przeciw Marcjonowi*, w którym autor opisuje ojczyznę herezjarchy:

Tamtejsze okolice zamieszkuje ludność jak najbardziej okrutna, bez stałego miejsca pobytu, wiodąca życie półdzikie (...) podczas uczt zjadająca razem z mięsem bydłąt poćwiartowane trupy swych rodziców (...). W Poncie nawet niebo jest stale pochmurne, słońca niemal nie widać, powietrze to jedna mgła, przez cały rok panuje zima (1,1).

Tertulian nie omieszkał także nakreślić zgrabnego wizerunku samego Marcjona:

(...) warchoł gorszy od Scyty, włóczęga większy od Hamagsoba, (...) ciemniejszy niż chmura, przykrzejszy niż zima, bardziej zwodniczy niż Istr, (...) podobny do żarłocznej myszy pontyjskiej, co gryzie na strzępy Ewangelii (1,1).

Co ciekawe, inwektywami raczono nawet samych papieży (w niektórych środowiskach do dziś niewiele się zresztą zmieniło). Otóż niejaki Hipolit Rzymski w dziele *Odparcie wszystkich herezji* raczył nazwać Kaliksta I „sprytnym oszustem,

<sup>15</sup> Każdy z tych rodzajów szczegółowo omawia I. OPELT w książce *Die Polemik in der christlichen lateinischen Literatur von Tertulian bis Augustin*, Heidelberg 1980.

<sup>16</sup> W owych szyderstwach często używaną bronią była ironia, która służy tworzeniu dystansu pomiędzy podmiotem wypowiedzi a samą wypowiedzią. W ten sposób sprawia się wrażenie, że autor nie bierze odpowiedzialności za swe słowa; M. GŁOWIŃSKI, A. OKOPIEŃ-SŁAWIŃSKA, J. SŁAWIŃSKI, *Zarys teorii literatury*, Warszawa 1975, s. 126.

wyrafinowanym krętaczem, wierutnym kłamcą umiejącym mamić innych, człowiekiem o sercu pełnym jadu i fałszywych poglądów, oszustem, bezwstydnikiem, niegodziwcem”<sup>17</sup>. Inwektywa przeciw panującym była ponoć równie sroga, jak przeciw heretykom. Najmniej surowe obelgi padały przeciw Żydom.

Powróćmy jednak na chwilę do inwektyw antyheretyckich. Dokonywały się one w kręgu osób, które same siebie uznawały za chrześcijan. Obie strony polemiki szczyły się być wyznawcami Chrystusa. Za przykład niech posłuży polemika pomiędzy Atanazym Wielkim a arianami. Atanazy brał udział w Soborze Nicejskim w 325 r., po czym został biskupem Aleksandrii. W tej samej Aleksandrii cztery lata wcześniej został ekskomunikowany niejaki Ariusz, który odmawiał Chrystusowi natury boskiej. Atanazy był wówczas sekretarzem biskupa Aleksandrii. Miał on wiele kłopotów z Ariuszem nie tylko z powodu sporu dogmatycznego. Ponieważ herezjarchę wspierał Euzebiusz z Nikomedii, Atanazy kilkakrotnie cierpiał wygnanie z własnego miejsca zamieszkania. Na kłopoty dogmatyczne nałożyły się więc doświadczenia całkiem osobiste. Ponieważ ortodoksja była mocno zagrożona, Atanazy postanowił ratować ją literacko; napisał *Mowy przeciw Arianom* w latach 356–358 po Chr. Stanowią one doskonały przykład chrześcijańskiej inwektywy antyheretyckiej. Jej autor twierdzi, że Ariusz „naśladuje zniewieściale obyczaje” (1,1) i że „choć często, jak wąż, wspinał się to w górę to w dół, jednak tak samo podpadł w błąd faryzeuszów” (1,4); przypisuje mu miano „naśladowcy lekkomyślności diabła” (1,8). O wyznawcach arianizmu twierdzi – wpisując się w tradycję na wskroś biblijną – że „jak świnie i psy wokół swoich własnych wymiocin i nieczystości tarzają się” (2,12). „Inwektywa przeciw Ariuszowi w *Orationes* św. Atanazego Wielkiego nie jest tylko prywatnym piętnowaniem czy ośmieszaniem przeciwnika, który głosi odmienne poglądy, ale ma służyć wyższemu celowi, jakim jest odrzucenie błędnej nauki i pozostanie w prawowitej wierze dającej zbawienie. Użyte środki nie stanowią niczego rażącego dla ówczesnych czytelników, ponieważ niesie je znana i utwierdzona w literaturze praktyka postępowania z przeciwnikami. Ważność problemu, jakim jest wiara w Syna Bożego, nie tylko dopuszczała inwektywę w obronie ortodoksji, ale nawet była jej zwyczajnym elementem”<sup>18</sup>.

## Konkluzja

Inwektywa, obelga, obraza, upokarzające epitety i poniżające określenia stanowią jeden ze środków stylistycznych antycznej polemiki oratorskiej. Ich brak w jakimś dziele polemicznym pomniejszałby jego wartość. Tak było nie tylko w polemice

<sup>17</sup> *Philosophumena* 9.11–12.

<sup>18</sup> J. JURZYK, *Wybrane elementy napastliwej polemiki antyariańskiej*, s. 194–195.

między poganami, ale także w kontrowersjach chrześcijan z heretykami, Żydami czy władzami cesarstwa. Uwaga ta wydaje się niezwykle ważna zwłaszcza w opisie wzajemnych odniesień chrześcijan i wyznawców judaizmu pierwszych wieków. Wskazuje ona jasno, iż nie można dzisiejszego spojrzenia na obraźliwą mowę przenosić na czasy, gdy w polemice stanowiła ona normę, a nawet konieczność.

## „Brood of Vipers” and Vomit of Dog. The Role of Invective in Antiquity

### SUMMARY

In the ancient literature (Greek, Roman, Jewish and Christian) we can easily find expressions full of irony and insults. In this article the author tries to present the role of invective in antiquity. As it results, it was necessary to use invective in polemical works, because expressions full of irony and insults were nothing else as rhetorical moods.

**Słowa kluczowe:** literatura starożytna, inwektywa, retoryka.

**Keywords:** ancient literature, invective, rhetoric.